ROK XLVIII. Nro 116.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 27 Maja 1868. Środa. Dnia 15 (27) Maja 1868.

Rano ciepła st: 15, w połud: c. st: 20 Wysokość wody st: 3, c. 6 (ubywa).	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca g. 3 m. 52 Zachód „ 8 „ „ 3	Jutro, Śgo Germana B.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Mieszkańcy gmin: Swierze-górne, Rozniszew, Oblasy i Magnusy, i miasteczka Janowiec w gubernji radomskiej, złożyli pięć najpoddanniejszych adresów, z wynurzeniem wiernopoddańczej wdzięczności, za udzielone z hojności Monarszej wsparcie dla poszkodowanych, z powodu wylewu rzeki Wisły. Po zawiadomieniu o tem Najjaśniejszego Pana, Jego Cesarska Mość raczył przyjąć wyrażone przez wspomnionych mieszkańców uczucia wdzięczności, z Najmiłościwszą przychylnością. (Dz. W.)

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rossji,
Króla Polskiego,
Wielkiego Księcia Finlandzkiego,
etc., etc., etc.,

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

W wyjaśnieniu punktu 49-go Oddziału 1-go szczegółowej Ustawy o Straży Ziemskiej, pod względem frontowym i gospodarczym, Komitet Urządzający na przedstawienie Dyrektora Głównego Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrzych, postanowił i stanowi:

1) Wszystkim niższym stopniom Straży Ziemskiej za odmówienie awansu na stopień oficerski lub urząd klassowy, zapewniają się prawa i prerogatywy określone punktami: 11, 12 i 13-ym, Najwyżej dnia 8-go Listopada 1865 roku zatwierdzonego Zdania Rady Państwa, o terminach i prerogatywach niższych stopni policyjnych i straży ogniowych.

2) Wykonanie niniejszego Postanowienia, które zamieszczone być ma w Dzienniku Praw, wkłada się na Dyrektora Głównego Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych.

Działo się w Warszawie na 243 Posiedzeniu dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1868 r.

Namiestnik w Królestwie,
Jenerał-Feldmarszałek (podp.) Hr. *Berg*.
Członek-Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego, Senator (podp.) *Sołowjew*. (Dz. W.)

— *Towarzystwo Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej.* Rada Zarządzająca odpowiednio do §§ 33, 34 i 35, Ustawy Towarzystwa, ma zaszczyt wezwać Akcjonarjuszów Towarzystwa na Zgromadzenie zwyczajne, odbyć się mające w dniu 15 (27) Czerwca 1868 r., o godzinie 10ej z rana, w biurze Zarządu przy ulicy Marszałkowskiej, pod Nrem 1066 lit. p. Dla zasiadania na ogólnem Zgromadzeniu, Akcjonarjusz posiadać winien najmniej dziesięć Akcji. Akcje te złożone być mają najpóźniej do dnia 1 (13) Czerwca 1868 r., do godziny 3ej po południu: w Warszawie, w Kassie Głównej Towarzystwa; za granicą, w tymże terminie: w Berlinie, w domach handlowych: J. Jaques, oraz Feig i Pinkus; w Amsterdamie w domu handlowym Lipman Rosenthal i Spółka. Świadectwa, wydane na złożone do zachowania akcje lub na depozyt ich w Banku Polskim, w liczbie najmniej dziesięciu, dają prawo do otrzymania kart wnijścia na Zgromadzenie Ogólne, jeżeli skład Akcji nastąpił w czasie powyżej przez Radę Zarządzającą oznaczonym. Do składających się Akcji dołączony być winien wykaz numerów tychże Akcji w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach spisany i podpisany. Jeden egzemplarz, poświadczony przez kassę, doręczony będzie składającemu Akcje, jako dowód przyjęcia depozytu. Za okazaniem takiego kwitu depozytowego, udzielone będą u wnijścia do sali posiedzeń karty wejścia, imienne i osobiste, z oznaczeniem liczby głosów i odpowiednią liczbą kartek do głosowania. Akcjonarjusze, pragnący korzystać z prawa wyznaczania zastępców, udzielą zastępcom swoim pełnomocnictwo na papierze bez stempla. Po odbytem posiedzeniu Zgromadzenia ogólnego Akcjonarjuszów, Akcje deponowane wydanemi zostaną deponentom, za zwrotem wykazu, opatrzonego kwitem depozytowym kassy, o którym wyżej była mowa.— W myśl Par. 38 Ustawy Towarzystwa, żaden Akcjonarjusz w osobie swojej więcej nad 10 głosów łączyć nie może. (Dz. W.) 1—2. (3,216).

— *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.* — Podaje do wiadomości publicznej, że z powodu przypadającego w Częstochowie Odpustu w pierwszy dzień Zielonych Świątek, wyprawiony będzie z Warszawy do Częstochowa extra pociąg passażerski z powozami IIIej i IVej klassy, za opłatą o połowę zniżoną, czyli z powrotem bezpłatnym. Pociąg ten wyjdzie z Warszawy w Sobotę, t. j. dnia 18 (30) b. m., o godzinie 8ej min. 10ej z rana i stanie w Częstochowie przed godz. 5tą po południu; z Częstochowa zaś wyjdzie w Poniedziałek dnia 20 Maja (1 Czerwca) o godzinie 1ej z południa i przybędzie do Warszawy przed godziną 10tą wieczór. Opłata zniżona za bilet tam i napowrót wynosi: do powozu klassy IIIej rs. 3; do powozu klassy IVej, rs. 2. Wykupione bilety ważne są jedynie na ten extra-pociąg. Osoby z pośrednich stacji zabierane nie będą. Sprzedaż biletów za poprzedniem okazaniem książki legitymacyjnej, lub innego legitymacyjnego dowodu, rozpocznie się w przeddzień wyjścia extra-pociągu, to jest: w Piątek dnia 17 (29) b. m., od godziny 3½ z południa, do godziny 6ej wieczorem, a nazajutrz od godziny 6ej z rana. W interessie publiczności uprasza się o wczesne zgłaszanie się po kupno biletów. Pakunki w dniu odejścia pociągu przyjmowane będą do expedycji za opłatą podług taryffy uiścić się mającą. (1—1) —3206—(D. W.)

— *Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subiektów Handlowych wyznania Mojżeszowego.*—JW. Prezydent miasta Warszawy pod dniem 30 Kwietnia (12 Maja) b. r. Ner $^{13600}/_{4062}$, raczył zatwierdzić na Członków Zarządu Stowarzyszenia, następujących 7 kandydatów: 1) Kaufmanna Ignacego. 2) Rotblata Ignacego. 3) Horcha Abrama. 4) Wiedenzal la Abrama. 5) Mejbauma Michała. 6) Dzierlatkę Adolfa i 7) Perlmanna Naftala.—Zatwierdzeni Członkowie Zarządu Stowarzyszenia, na posiedzeniu swojem dnia 11 (23) b. m., po odbytem głosowaniu wybrali: na Prezydującego Rotblata Ignacego, na Referenta Kaufmanna Ignacego, na Kasjera Perlmana Kaftala, i na Kontrollera Mejbauma Michała.—Zarząd jednocześnie podaje do wiadomości, iż tak Panowie Kupcy, potrzebujący współpracowników, jako i buchhalterzy, kantorzyści i subiekci, poszukujący dla siebie obowiązków, raczą zgłosić się w godzinach rannych do Kancellarji Zarządu Stowarzyszenia, przy ulicy Nalewki, w domu Wnej Mławskiej mieszczącej się, gdzie bliższa bezinteresowna informacja udzieloną będzie.—W końcu, Zarząd zawiadamia Panów Stowarzyszonych, iż drukowana ustawa dla Stowarzyszenia nadana, oraz świadectwa na Członków rzeczywistych, w tych dniach zakomunikowane będą.—Prezydujący, (podp.) **I. Rotblat.**—Referent, (podp.) *I. Kaufmann.*

(1—1) —3172—(D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: jenerał-adjutant orszaku J. C. M., książę *Sein-Witgensztein-Berleburg*, z Petersburga; jenerał-adjutant *Barancow*, z Brestja; jenerał-lejtnant *Ditterichs*, z Bieły; jenerał-major inżynierji *Ewreinow*, z Petersburga; jenerał-major *Reinthal*, z twierdzy Nowogeorgiewskiej; senator, tajny radca *Andrault*, z Petersburga; kamerjunkier dworu J. C. M. *Gołowin*, z zagranicy;—wyjechał zaś: jenerał-adjutant hrabia *Stakelberg*, minister pełnomocny przy dworze francuzkim, do Wiednia; jenerał-lejtnant *Kryński*, do Berlina; jenerał-major *Sobolewski*, do Siedlca; rzeczywisty radca stanu *Zawadzki-Krasnopolski*, do Berlina.

—*H*— Często czytamy po pismach perjodycznych odezwy o niesieniu wsparcia podupadłym rzemieślnikom, lub o nastręczeniu im roboty. Te odezwy naprowadzają na myśl mogącą, jak nam się zdaje, urzeczywistnić tak pomoc dla biedniejszych rzemieślników, jak zarazem zaspokoić potrzeby dziś z trudnością zaspokoić się dające.

Wiadomo, jak w razie potrzebnej w domowem gospodarstwie jakiej małej reparacji, trudno jest doprosić się o podjęcie takowej u zamożniejszych majstrów. Czyby temu niedało się zaradzić, gdyby, tak jak to w zagranicznych miastach ma miejsce, biedniejsi nasi rzemieślnicy, za wzorem tutejszych szlifierzy, sprawiwszy sobie przewoźny, na kształt taczek, warsztacik, objeżdżali z takowym po ulicach miasta, i owe drobne reparacje na miejscu załatwiali?

Stolarz n. p. mając na swoim warsztaciku piłkę, młotek, hebel, świder, dłóto i inne stolarskie narzędzia, a przytem nieco materjału, jak: małe przyrznięte, lub oheblowane deszczki, tygielek do kleju, kilka holzszrub i t. p., byłby w możności drobne reparacje na miejscu dopełniać i tym sposobem na skromne swoje utrzymanie zapracować.

Podobne warsztaciki dałyby się może i do innych rzemiosł zastosować.

Że to jest możliwem, mamy przykład, jak to wyżej powiedzieliśmy, na szlifierzach.

Przed 70 laty pierwsi tacy szlifierze pojawili się na ulicach Warszawy i odtąd znaleźli się ich naśladowcy, ciągłe mający zatrudnienie. Zwykle początek bywa najtrudniejszy, ale urzeczywistnienie tej myśli byłoby dla obu stron dogodnem.

— Wczoraj grono krewnych, przyjaciół i znajomych ś. p. Rz: Radcy Stanu *Wysockiego*, o godz: 10ej rano zgromadziło się w górnym kościele Ś.Krzyża, na żałobne nabożeństwo za spokój duszy zmarłego. Mszę żałobną przed Wielkim Ołtarzem i kondukt w około katafalku odprawił JKs. Adam Jakubowski, w asystencji miejscowych kapłanów; artyści na chórze podczas nabożeństwa wykonali pienia religijne. Na stopniach katafalku mieściło się popiersie zmarłego, wielkiem odznaczające się podobieństwem. Jest to praca rzeźbiarza Statlera.

— Pozostała matka z córkami po stracie najukochańszej córki ś. p. Józefy *Oliwińskiej*, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo, odbyć się mające jutro o godzinie 10ej rano w kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej.

—3229— (7606)

— Rozalja z Makowieckich *Hurtig*, po ciężkiej słabości, przeżywszy lat 62, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, dnia 26 b. m. przeniosła się do wieczności. Eksportacja nastąpi jutro t. j. d. 28 Maja o godz. 7 wieczorem, z kościoła parafjalnego Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej. Zaś Nabożeństwo za spokój jej duszy, odbędzie się w Piątek rano o godz. 8ej, na które pozostała córka, zięć i wnuki zapraszają.

(3235)—7,612—

— Dziś rano po krótkiej lecz ciężkiej słabości umarł w wieku lat 51, Stanisław *Wastkowski* b. rachmistrz w biurze Naczelnika Powiatu Warszawskiego. Wyprowadzenie zwłok jego nastąpi z kościoła Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, w d. 29 b. m. o godzinie 7 wieczorem, na którą w głębokim smutku pogrążone dzieci, wraz z familją zapraszają: Przyjaciół, Kolegów i znajomych. —3237— (7608)

— W d. 21 b. m. we wsi Opacz (w powiecie Warszawskim), zmarł ś. p. Jan Zdzienicki, obywatel ziemski, w wieku lat 63.

— Wczoraj liczne grono krewnych, przyjaciół i znajomych, odprowadziło z mieszkania przy ulicy Pokornej, zwłoki ś. p. Celestyny z Bormanów *Hoch'owej*, na cmentarz Ewangelicko-Augsbugski. Zmarła, wzór żon i najlepsza matka czworga nieletnich dziatek, zbyt krótko żyła na tym świecie, zgasła bowiem w 33 roku życia. Nad grobem JKs. Ludwig, Superintendent, wymownemi słowy skreślił bieg żywota ś. p. Celestyny, pocieszając strapionego tym skonem męża i rodzinę i przekazując do naśladowania pozostałym sierotom przymioty serca i duszy, jakiemi zmarła jaśniała.

— W dniu 22 b. m. we własnej majętności Wotryniu powiecie radzyńskim, zmarł Gabrjel *Ciepliński*, w skutek cierpień piersiowych, którym od lat wielu podlegał. Mąż rzadkich cnót domowych, ukochany przez wszystkich, którzy tylko mieli sposobność bliższego go poznania bo z wrodzoną charakterowi słodyczą, łączył w sobie wysoką moc duszy. To też wiadomość o jego śmierci dotknęła głębokim żalem znajomych, w najodleglejszych okolicach. W nim to stracili ubodzy prawdziwego swego opiekuna, sąsiedzi szczerego przyjaciela, spieszącego z najżyczliwszą i zdrową poradą, a rodzina poniosła cios niewypowiedziany. Smutek ogólny zebranych licznie na pożegnanie zwłok ś. p. Gabrjela ze łzą skrapiających zastygłe jego popioły, były wymownym tego dowodem. —3221— *E. D.*

— Stroskana familja, po ś. pamięci Józefie Oliwińskiej b. artystce Teatrów Warszawskich pozostała, pośpiesza z najserdeczniejszem podziękowaniem wszystkim przyjaciołom, znajomym, kolegom i koleżankom zmarłej, za tak liczne zebranie się przy eksportacji zwłok Józefy i współczucie jakiego pozostała familja od nich doznała. Dzięki wam zacne dusze. Oby BÓG Wszechmocny was również pocieszał i sił dodawał, ileście zranionemu sercu naszemu ulgi przynieśli.

Oliwińska. —3,217—

— W dniu 20 b. m w kościele parafialnym Grdzanowo (w powiecie Mławskim), odbył się obrzęd zaślubin p. Karola *Gołońskiego* właściciela dóbr Pęchow (w powiecie Stopnickim gub. Kieleckiej), z panną Karoliną *Owczarską*, córką WW. Aleksandra i Karoliny z Chodeckich, małżonków Owczarskich, właścicieli dóbr Łaszewo (w pow. Mławskim).

— Donoszą nam z *Kalisza*: iż na wyborach na urzędy do Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w dniu 25 b. m. i r. (t. j. onegdaj) w temże mieście w obecności reprezentantów władz miejscowych odbytych, wyborcy pozostawili wszystkie też same osoby nadal, nadto na prezesa przyszłych wyborów obrano p. Stanisława Psarskiego, a na na zastępcę p. Kazimierza Niemojowskiego.

— Wczoraj pewien obywatel z okolic Radomskiego udzielił nam wiadomość, że włościanin z majętności hr. Z., znalazłszy przy orce pod jarzyny kilka sztuk złota, stempla zesłego wieku, rozpoczął poszukiwania na swym gruncie i wykopał skarb przenoszący miljon w złocie. Bliższe szczegóły o tym uśmiechu losu do człowieka, który z pewnością nie marzył o miljonie, boć tylko takim los podobnie się uśmiecha, podamy natychmiast po otrzymaniu ich z pewnego źródła.

— W pracowni rzeźbiarza p. Andrzeja Pruszyńskiego, widzieliśmy na ukończeniu będący pomnik grobowy dla zmarłego przed niedawnym czasem w Płocku Dra Siennickiego. Pomnik ten, ze składek całego miasta fundowany, o czem już w piśmie naszem wspomnieliśmy, za kilka tygodni ozdobi jednę ze ścian głównej nawy kościoła katedralnego w Płocku. Jest on cały z marmuru kararyjskiego w stylu włoskim 15go stulecia. Wysoki około pięciu łokci, na konsolach, z ornamentami i portretem zmarłego w środku. Umiejętne i sumienne wykonanie, zaleca tę nową pracę p. Pruszyńskiego, stanie się ona niemałą ozdobą starożytnej katedry Płockiej.

— Wczoraj jeden z przejeżdżających szosą od Jabłonny, spotkał kompanję pobożnych pielgrzymów, idącą z okolic Nowego-Dworu do Częstochowa. Pobożna ta gromadka ubogich wieśniaków, po przenocowaniu na Pradze, ruszyła w dalszą drogę.

— Prenumerata na publikację „Budowniczy Wiejski,“ postępuje dość pomyślnie. Poparcie też materjalne usiłowań p. Zabierzowskiego, autora i wydawcy „Budowniczego wiejskiego,“ jest słusznem. Z dotychczas wydanych trzech zeszytów, już nie jedną praktyczną i oszczędną wznieść można budowlę. W ostatnim zeszycie, który mamy pod ręką, znajduje się nader praktycznie obmyślany plan wiatraka systemu Holenderskiego. Nieulega wątpliwości, że dziś, każdy kto pragnie wznieść w swej majętności wiatrak, powinien w dobrze zrozumianym interesie, zastosować ów system Hollenderski, jako w stosunku korzyści, które przynosi, oszczędniejszy i trwalszy. W zeszycie tym pod rubryką „Wiadomości techniczne“ znajduje się opis pieców czeskich, podług systemu Dra Kodyma, których modele wykonywają się w Redakcji wyż wspomnionego pisma.

— Wczoraj wieczorem, kilku myśliwych spacerujących po moście, wpadło... w rozpacz, że nie mieli z sobą broni, dzikie kaczki bowiem pływały sobie najobojętniej tuż przy drugiej mostowej arkadzie.

— Świeżo wydany czwarty zeszyt *Wiedzy* obejmuje odczyt Dr Lette „Kwestja mieszkań.“ Odczyt rzeczony nie rozwiązuje stanowczo tej ważnej kwestji towarzyskiej, gdyż to zakrawałoby na utopię, ale przedstawia w ogólnych, jasnych zarysach wpływ mieszkań na duchowy i fizyczny rozwój i dobrobyt mieszkańców. Przez zestawienie zaś rozlicznych form, oraz podanie ogólnych szczegółowych wzorów, odczyt Dr. Lette do pewnego punktu rozwiązuje to, tak doniosłego znaczenia, zadanie. Następny zeszyt obejmować ma odczyt Dr. R. Virchow'a p. t. „Środki utrzymania życia.“

— Wczoraj wyszedł z pod prassy Zeszyt VII Tomu I „Kursu Kodexu Cyw.“ przez J. K. Wołowskiego, wyda- Felixa Jeziorańskiego, Prokuratora przy Trybunale w Łomży. Skład główny tego cennego dzieła znajduje się w księgarni F. Hösick, przy ulicy Senatorskiej Nro 496.

— Przy ulicy Elektoralnej, wprost Solnej, założoną została w ostatnich czasach nowa cukiernia.

— Wczoraj w przechodnim podwórzu domu tak zwanego Rezlera, przed najdawniejszą w Warszawie bawarją, zaczęto urządzać osłoniętą wystawę dla osób pragnących na wolnem powietrzu posilać się napojem Gambrynusa.

— Układanie rur wodociągowych na ulicy Miodowej, blizkiem jest już ukończenia, przejazd więc przez tęż ulicę prawie w całej długości się odbywa. Przed pałacem rządowym wprost kościoła parafialnego Greko-Unickiego urządza się zdrój, który nie małą tej okolicy miasta wygodą się stanie.

— Dziś w resursie obywatelskiej, o godzinie $8\frac{1}{2}$ wieczorem, koncert skrzypka p. Zaniewicza.

— Dziś w sali Harmonja, o godzinie 8ej wieczorem, koncert panny B. Tuszyńskiej, pianistki.

— Doszła nas wiadomość z pewnego źródła, że przy ulicy Niecałej, przy wejściu do Saskiego ogrodu otwartą będzie przez znanego restauratora, Caffe-Restaurant pierwszego rzędu.

— *Zabłąkaną* wczoraj wieczorem w ogrodzie Saskim dziewczynkę, ubraną w szafirową sukienkę i słomiany kapelusik z szafirowemi wstążkami, odebrać można w pałacu ordynata Zamojskiego (od ulicy Żabiej), w mieszkaniu numer 20. Dziecię to żadnej nieumiało dać odpowiedzi, jak się nazywa i gdzie mieszka, oświadczyło tylko, że przyjechało w powozie z mamą i mieszka w pokoju. Spodziewamy się, iż wiadomością powyższą o wynalezieniu dziecięcia, sprawimy radość rodzicom,—pożądanemby jednak było, aby mający dozór nad dziatwą, baczniejszą na nie zwracali uwagę.

— **Opowiedziano nam prawdziwe zdarzenie jakie miało miejsce w tych dniach w Warszawie. Pewien właściciel Ziemski posiadający piękne i obfite szparagarnie, posłał część szparagów przez siebie wyhodowanych na sprzedaż do miasta. Zająć się miał sprzedażą jeden z officjalistów; jakoż i zajął się nią czynnie tak,**

że tylko pozostała jedna tylko kopa. Niechcąc na próżno czasu tracić pozostawia na targu wiejskiego chłopca z oną kopą a sam oddala się za interessami. Chłopiec doczekał się kupca; zbliża się jakiś jegomość i pyta sprzedającego o cenę szparagów. Zapytany odpowiada kop. 75. „Mój kochany ja tylko potrzebuję półkopy. „A to niech jegomość weźmie“ odpowiada naiwny wieśniak. Targujący tedy wyjmuje scyzoryk większego kalibru, przecina wiązkę szparagów na połowę, sam bierze łebki a zostawia korzonki, płaci i uchodzi. Można sobie wystawić jak był kontent z tej sprzedaży delegowany od właściciela officialista.

— Węgle kamienne znane są w Chinach od niepamiętnych wieków, i używane do polewy porcelany do czego dotąd tam służą. Wydobywanie z nich gazu i użytek tegoż podobnież nie jest im obcy, chociaż zupełnie nie upowszechniony. W starożytnej Grecji, aczkolwiek wiedziano o korzyściach węgli kamiennych, lecz ich nie używano. Podobnie i Rzymianie, mając podostatkiem drzewa, nie mieli potrzeby szukania innego opału. W średnich wiekach niewiadomo dla czego pogardzano węglami kamiennemi, w wielu miastach istniał surowy zakaz ich używania. Dopiero w zeszłem stuleciu zwolna zaczęło się upowszechniać używanie węgla w Paryżu, ale publiczność skarżyła się jeszcze bardzo na zanieczyszczanie ztąd powietrza, brudzenie mieszkań i t. p. Kiedy jednak fakultet medyczny ogłosił publicznie, że ogrzewanie węglem, bynajmniej nie jest zdrowiu szkodliwem, uprzedzenie znikło z czasem i dziś sam Londyn spożywa go przeszło za sześć miljonów fs. rocznie, a Paryż za połowę tej summy.

— Niedawno pisaliśmy o zmarłym w Krakowie skrzypku bez ręki ś. p. Stanisławie *Szklarskim.* Dziś dowiadujemy się, iż w Berlinie daje temi czasy koncerty skrzypek niemający rąk obu, nazwiskiem Herman *Untan* syn wiejskiego nauczyciela z Pruss wschodnich. Ten niepospolity artysta ma dopiero lat dziewiętnaście. Nogami wykonywa po większej części to, co powinno być dokonywane rękami: pisze nogami, i to pisze bardzo równo i dobrze. Professor muzyki *Szuster* w Królewcu nauczył go grać na skrzypcach: wirtuoz siedzi na krześle, a skrzypce leżą przed nim na nizkiej ławeczce. Dwoma pierwszemi palcami lewej nogi on kieruje smyczkiem, a palcami prawej dotyka się stron, jak gdyby grał na cytrze. Na koncercie, jaki dał w Lipsku, odegrał ze znakomitem powodzeniem „Andante“ z pierwszego koncertu Beriota, „*Fantazję*“ Zingelego i „*Romans*“ Meyerbeera.

— Wczoraj p. Władysław Richter, ajent domu win szampańskich Jacqueson, wyjechał do Marjenbadu, a pan Mrozowski, właściciel składu materjałów aptecznych w naszem mieście, wyjechał do Karlsbadu.

— *Sprawozdanie zeszło-tygodniowe tutejszej giełdy.*— Naszemi walorami giełda berlińska więcej się zainteresowała w tym, aniżeli w tygodniu poprzednim, skutkiem czego podwyżka kursów dosyć była ogólna, bo listy zastawne poprawiły się o $\frac{1}{8}$ %, weksle petersburgskie o $\frac{1}{4}$, $\frac{3}{8}$ %, listy likwidacyjne o $\frac{1}{2}$ %, a pożyczka premiowa o $3\frac{1}{4}$ 3%. Widzimy wszakże, że ta podwyżka niekoniecznie na korzyść naszą wyjść mogła, niedotykając głównych dla nas czynników, to jest właściwą walutę podręczną, bilety bankowe i weksle warszawskie, te środki najbliższe wymiany w sąsiednich, wzajemnych stosunkach handlowych, na których dopełnieniu z naszej strony zupełnie nam zbywa przy braku przedmiotów wywozowych w tym roku. Podwyżka bowiem nadzwyczajna kursu pożyczki premiowej zupełnie dla nas traci znaczenie, kiedy zapasy u nas tak są szczupłe, że o operacji za jej pomocą ani pomyślisz, a kursa petersburgskie sprowadzenie jej robią niemożliwem. Giełda zresztą petersburgska zarówno jak rygska, nie grzeszyły także ilością interesów wywozowych, a więcej się spekulacją papierów hazardowych zajmowały, przez co nie dostarczały nam remes tanich; jedna zaś giełda odeska nie tyle już wywozi, by swe zapasy remes potrzebowała tanio zbywać, przy wzrastającej o nie w samym kraju konkurencji i potrzebie.—Tym sposobem przy tak świetnych różnicach naszych wartości w Berlinie, wysokość ażja zagranicznego na giełdzie naszej utrzymać się musiała; bo cała redukcja naszych kursów kończy się na obniżeniu weksli pruskich o $\frac{1}{6}$ % (z $119\frac{2}{3}$, $119\frac{1}{6}$ na $118\frac{7}{2}$; 119), wiedeńskich o $\frac{1}{6}$ % i paryzkich o $\frac{2}{5}$ %, co wcale nie jest rezultatem zadawalniającym przy tak małych obrotach wekslowych jakie się w ubiegłym tygodniu na giełdzie naszej odbywały.—Nie świetniejszy był też i ruch w papierach publicznych; listy zastawne kupowano jak zwykle w różnych kwotach, a że sprzedających nie była liczba obfita, przeto kurs ich utrzymał się nawet, z drobną podwyżką serji pierwszej o $\frac{1}{5}$ %, a serji drugiej o $\frac{1}{10}$, $\frac{1}{12}$ %. Listy likwidacyjne kursem berlińskim lepiej poparte, przy większych nieco obrotach podniosły się o $\frac{5}{12}$—$\frac{7}{12}$ % (z 65, $64\frac{1}{2}$ na $65\frac{5}{12}$, $65\frac{1}{12}$); sztuki wielkie po 1,000 i 500 rs. ciągle więcej bywają poszukiwane i o drobnostkę wyżej płacono od sztuk mniejszych, z przyczyny większej dogodności w przesyłce, mianowicie na spekulację zagraniczną.—Bilety banku Cesarstwa skutkiem petersburgskich kursów nadzwyczajnych i u nas o cały procent wyżej płacono; metalików zaś wcale nie dostarczono.—Pożyczka premiowa przy szczupłych zapasach w ręku naszych spekulantów, nie ustępowała kursom berlińskim i petersburgskim, trzymając się w pośrodku obydwóch. Przy dotąd doświadczonej zmienności kursów dawniejszych tego papieru, drobni kapitaliści nie odważają się tak łatwo na chwilową spekulację, więc obrót ogranicza się do szczupłej liczby pojedyńczych sztuk dla łaknących szczęśliwej wygranej; podwyższenie kursu zaś emisji pierwszej do $1\frac{3}{4}$, $2\frac{1}{4}$ %, emisji drugiej do 2% dochodziło, rodząc to dość dziwne u wielu przekonanie, że jeszcze wyżej postąpi.—Z Akcji kolei żelaznych sprzedano kilka sum większych akcij bydgoskich, po kursie o $\frac{1}{2}$ % wyższym; przy tak nizkim w porównaniu z innemi papierami czteroprocentowemi kursie tego papieru, niepojętą jest rzeczą, że się spekulacja więcej nim nie zajmuje, mając przy równej gwarancji wyższy z niego dochód.—Akcje terespolskie cieszą się w Berlinie i Petersburgu wielkiem powodzeniem i u nas po wyższym kursie są poszukiwane, mało ich jednak przychodzi na sprzedaż, chociaż kilka sum ofiarowanych z łatwością się umieściło o $\frac{1}{2}$ % wyżej kursu tygodnia poprzedniego. Obligacje kolei terespolskiej jeszcze dają na siebie czekać, nie pojawiwszy się dotąd na targu giełdowym. (Gaz. Hand.)

— W kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, restaurowanym jest ołtarz Śej Katarzyny, pierwszy od głównych drzwi, po lewej stronie. Roboty dopełnia p. Franciszek Klimecki, fabrykant tutejszy.

— Z powiatu Ostrołęckiego donoszą nam o wielkim w tamtych stronach braku, a ztąd drożyznie wszelkiego zboża. Jako poparcie podanej przez siebie wiadomości, sprawozdawca pisze pomiędzy innemi, że na tygodniowym targu, w mieście Myszyńcu, w zeszły Czwartek było 2, wyraźnie *dwie* ćwierci owsa, które w chwili jednej po Rublu sprzedane zostały.

— Z powodu upałów, od trzech tygodni panujących, wegetacja w tym roku nadzwyczaj jest przyspieszoną. Bzy przed kilku dniami rozwinięte, okwitają, a ich miejsce zastąpi rozkwitająca już akacja, jakkolwiek czas jej kwitnienia jest zwykle połowa Czerwca dopiero, a tu jeszcze kilka dni do jego początku.

— (Art. nad.) Skutkiem zwinięcia stacji pocztowej w Tłuszczu, przy Kolei Petersburgsko-Warszawskiej, wszelkie korrespondencje przez tę stację adressowane, odtąd mogą być adressowane „przez Warszawę do Tłuszcza“ z wymienieniem poniżej miejsca zamieszkania adressanta. Tak bowiem pisma perjodyczne jako i listy, codziennie są wyprawiane pociągiem pocztowym ze stacji Warszawy do Tłuszcza.

— Wczoraj, straż ogniowa wszystkich części pobiegła na ratunek palących się zabudowań przy ulicy Rybaki. Ogień wziął początek z łaźni parowej, drugiej od rogu ulicy Mostowej po prawej ręce, a wydostawszy się na dach, zajął płomieniem dach wozowni i komórek przytykających, a następnie szychtę drzewa, na użytek łaźni przeznaczonego. Szybkie działanie ludzi z komendy pożarnej, zapobiegło szerzeniu się niszczącego żywiołu, zatrważającego mieszkańców sąsiednich tem więcej jeszcze, że prawie wszystkie w około zabudowania są drewniane. Straty są znaczne, szczególniej w ruchomościach, własnością utrzymującego łaźnię będących. Pożar wynikł, jak się zdaje ze złej konstrukcji kominów.

— Nieszczęśliwa, wiekiem przygnębiona, bez wszelkiego utrzymania pozostająca, a na domiar całego nieszczęścia niewidoma wdowa, mieszkająca przy ulicy Ordynackiej Nr 2874, Petronela *Chudzińska*, odzywa się do serc litościwych, aby raczyły przyjść jej w pomoc, przyrzekając prosić PANA Niebios o błogosławieństwo dla nich.

— Ze *Lwowa*. Doniesienia nadchodzące ciągle z zagranicy, o zadawalniającym stanie ozimin, a zarazem częściowem wymoknięciu żyta, utwierdziły się w minionym tygodniu. To też powolna dążność ku zniżeniu cen ziemiopłodów, owładnęła wszystkie targowiska Europy, a chroni je od nagłego spadku tylko szczupłość dostaw z Ameryki. Na tutejszej giełdzie wszelki ruch zastygł, spekulacja się zraziła doznanemi tego roku stratami w handlu zbożowym. Obecnie cena żyta chwieje się jeszcze nad 6 złr., a pszenicy nad 11 złr. Ogólna dążność ku spadkowi cen przebija w chwili obecnej.

— W tych dniach nadesłano z Wiednia do Pragi Czejskiej słynny obraz Jana Matejki. Dzieło to robi w Pradze ogromne wrażenie i ściąga mnóstwo ciekawych. Wystawa Pragska sama przez się jest dosyć liczną, gdyż zawiera 279 obrazów, z tego olejnych jest 230, reszta zaś przypada na akwarele, dzieła plastyczne, sztychy i rysunki.

— W dniu 7-ym z. m. otworzonem zostało w Berlinie, niemieckie muzeum rzemiosł. Książe Następca, Minister Finansów i przeróżne deputacje uczestniczyły przy rzeczonej inauguracji. Książe Ratciborski, w mowie swej objaśnił, że na utrzymanie tej instytucji zebrano przez podpisy 16,000 tal., że Księżna Następczyni tronu, przeznaczyła 1,000 tal. rocznej subwencji, i że Minister Handlu z funduszów miejskich przyznał na tenże cel kwotę 5,000 tal. i t. d. Zbiory uporządkowane systematycznie oglądać mogą ciekawi za niską opłatą. Zabronionem jest jednakże rysowanie kopji z modelów i planów. Od dnia 12go Stycznia r. b. otworzono przytem muzeum szkołę teorji i praktyki artyzmu rzemieślniczego, która liczy 220 uczniów, w następnym zaś kwartale szkoła podobna otworzoną będzie i dla kobiet.

— Młody inżynier amerykański wynalazł temi czasy nowy przyrząd wojenny, o jakim blisze szczegóły wkrótce otrzymamy. O ile nam wiadomo, ma to być pompa wyrzucająca gorejącą naftę na znakomitą odległość. Przyrząd ten, obmyślony początkowo wyłącznie dla marynarki, może służyć, jak się pokazało, dla warowni, a nawet domów prywatnych. Bądź co bądź, dwie armie ziejące na siebie potoki płonącej nafty, ciekawe przedstawią widowisko—ale w taki raz, cóż zrobić z prochem?.. chyba czekać na wynalazcę, który go do oświetlenia zastosować potrafi.

— Jak zwyczaje amerykańskie różnemi są od naszych dowodem może służyć to, że ludzie zajmujący, najwyższe szczeble w ustroju społecznym w Stanach Zjednoczonych, usunąwszy się od swych obowiązków, schodzą częstokroć do zajęć najniższych. Nic się zrównać nie może z prostotą obyczajów i czynnością ludzi stanu w Stanach Zjednoczonych. Za przykład posłużyć może teraźniejszy wice prezydent Stanów Zjednoczonych Benjamin Wad, który pomimo 68 lat życia, pracuje niezmordowanie, wstając zwykle o 6ej rano. Jedyną jego rozrywką jest przechadzka codzienna przed śniadaniem. Mieszka zupełnie odosobniony w skromniutkim hotelu „Washington-House,“ zajmując w nim mansardę, żeby nie przyjmować odwiedzin. Lecz lwem Waszyngtonu może się obecnie nazywać zręczny a wymówny obrońca Johnsona, sędzia Curtis, zwracający na siebie uwagę powszechną. Ten codzień rano udaje się sam jeden, pieszo do Kapitolu, postukując laseczką po trotoarze. Z nikim nie rozmawia i nigdy się nie uśmiecha. W sali senatu siedzi zwykle nieruchomie, z uwagą słuchając dysput i nie naradzając się nawet z towarzyszami o obronie. Curtis ubranym jest zawsze wykwintnie, w czarne odzienie; twarz ma mocno czerwoną i waży według zapewnień niektórych gazet, przeszło dwieście funtów. Wiadomo, że w Stanach Zjednoczonych wszyscy mają zwyczaj ważyć się co pewien przeciąg czasu, stosownie do swego znaczenia: jest to w pewnym rodzaju sposób nadawania sobie wagi.

— Wkrótce przedstawioną zostanie w Paryżu na scenie teatru Wodewilu nowy utwor dramatyczny Emila Girardin'a pod tytułem: „Wesele Kolombiny,“ Przedtem jednak sztuka ta przedstawioną będzie na scenie prywatnej w domu autora.

— Znany u nas entreprener teatru francuzkiego Felix, bawiący obecnie w Londynie, widocznie dla wzruszenia... kieszeni synów Albionu, na afiszach ogłaszających reprezentacje, wypisuje następujące swe tytuły: Dyrektor Rafael Felix, brat słynnej i nieodżałowanej nigdy aktorki tragicznej Rachel !!!

— Badacze archeologji egipskiej, zapewniają, że docieklí ze znalezionych w piramidzie jednego z Faraonów, papyrusów, iż egipcjanie z owej epoki używali piwa, nazywającego się *Hag*, na owych papyrusach bowiem są wymienione kary za nadużycie tego trunku. Szczęściem, że to odkrycie nie nastąpiło za życia Gambrinusa, boby może ów wynalazca nektaru ze słodu, powiesił się z rozpaczy.

— Podróżujący obecnie po Europie japońscy kuglarze, nie spotkali się dotąd z nikim, któryby się z nimi w ojczystym mógł rozmówić języku. Niemało więc zdziwieni byli, gdy przybywszy do Lipska, mogli porozumieć się z jednym z tamtejszych obywateli, w ich rodzinnej mowie. Tym biegłym znawcą języka japońskiego jest urzędnik tamtejszego sądu, Jerzy von Gabelentz. Niemieckie czasopismo „Globus“, z którego tę wiadomość czerpiemy, donosi, że p. Gabelentz, oprócz wielu europejskich, posiada znajomość przeszło dwudziestu po-za-europejskich języków. Wprawdzie niedaleko tu jabłko padło od jabłoni, gdyż i ojciec lipskiego lingwisty, słynny

filolog Jan von Gabelentz, posiada, jak piszą, przeszło 80 rozmaitych języków. W liczbie dwunastu różnych grammatyk, on pierwszy wydał grammatykę języka fińsko-tatarskiego, mordwińskiego i rozprawę o narzeczu samojedów. Przed nim więc i kardynał Mezzofanti ustąpićby musiał.

— W podróży arcyksięcia Albrechta z Zagrzebia do Dyakowaru, w Austrji, towarzyszył mu jenerał-porucznik baron Weimann, który tak nieszczęśliwie wyskoczył z powozu, że złamał obie nogi. Baron Weimann już opatrzonym został ŚŚ. Sakramentami.

— „Journal de Havre" donosi, że w skutek ogromnych upałów, we Francji południowej, takie mnóstwo żuków się zjawiło, iż wieczorem niepodobna wyjść wcale. Włażą one w oczy, wlatują do ust, na drzewach zaś więcej żuków niż liści. Mieszkańce toczą wojnę zaciętą z temi owadami szkodliwemi. W tych dniach kilka wozów ogromnych wywiozło do morza kupy żuków, od 3ch do 4,000 kilogramów ważące. Całe morze u brzegów niemi się pokryło i powietrze całe napełnione zatruwającą wonią z tych owadów.

— Członek akademji M. Jolly, przedstawił paryzkiej cesarskiej akademji medycznej, studja nad skutkami używania tytuniu i tabaki. W pracy owej uczony autor wykazał analizą, że tytunie pochodzące z Lewantu, Grecji i Węgier, nie zawierają wcale nikotyny, tytunie zaś z Arabji, Brazylji, Hawanny i Paraguaju, zawierają jej 2%, z Maryland 2,29% z Alzacji 3,21%, z Pas de Calais 4,96%, z Kentucky 6,09%, z Virginji 6,87%, z Lot du Garonne 7,34%, z Lot 7,36%. Rozbiory rzeczone Jolly poparł powagą prac najsłynniejszych chemików Vaquelin'a Betron'a, Henri Barral'a, i Schloessinga, professora paryzkiej szkoły politechnicznej.

— Za powrotem z Irlandji, książę Walji położył w Londynie kamień węgielny nowego teatru królewskiego, którego koszta obliczono na 65,000 funtów szterlingów (rs. 487,500.)

— W końcu z. m. przedstawiono w Paryżu, w teatrze włoskiej opery, operę księcia Poniatowskiego, pod tytułem: „Contessina".

— Aleksander Dumas (syn), przesłał ojcu egzemplarz swojego zbioru prac dramatycznych, z napisem: Swemu najukochańszemu ojcu i mistrzowi, ofiaruje jego wielki syn a mały koleżka (w zawodzie autorskim).

— W muzeum Luwru panuje obecnie ruch nadzwyczajny. Liczą około 500 malarzy, zajętych kopjowaniem dzieł wielkich mistrzów.

— Jeden z dzienników new-jorkskich oblicza dochody pewnego doktora-kobiety na przeszło rs. 30,000 rocznie.

— Cztery farsy muzyczne Offenbacha: „Piękna Helena", „Sinobrody", „Życie paryzkie" i „Wielka księżna de Gérolstein", doczekały się każda tysiąca przedstawień i przyniosły kassie dochodu 3,372,366 franków.

— *Z Łęczycy*. P. J. Royer, artystka dramatyczna, podczas krótkiego pobytu w tutejszem mieście, umiała sobie zjednać ogólne zadowolenie publiczności, a szczególniej w rolach: „Lektorki" i „Sabaudki", w których prawdziwy okazała talent; życzymy jej przeto dalszego powodzenia w zawodzie scenicznym, szczerze ubolewając, że niedłużej dała się widzieć na scenie tutejszej. (3,201.)

Ostatnie Wiadomości.

Broniąc nawet najgorsze sprawy, można przywieść mnogie fakty potępiające stronę przeciwną, zawsze jednak będą to tylko fakty ciążące na indywiduach, ale nigdy na zasadzie. Kardynał de Bonne-chose w arcydługiej mowie swojej na posiedzeniu senatu, przytoczył wiele wypadków, w których professorowie, szczególnej nauk przyrodzonych i lekarskich, przemawiając z katedry, zapominali, że mówią do młodzieży, której nietylko umysł kształcić, ale i serce, tę skarbnicę uczuć religijnych, jako palladjum dalszego żywota strzedz im należy. Jego Eminencja imiennie wskazał tych, którzy o tem zapomnieli, literalnie powtórzył ustępy dowodzące materjalistycznego i doktrynerskiego poglądu uczonych ateuszów, z którym nikt wierzący w Boga i zasadnicze odwieczne prawdy, sympatyzować nie będzie, ale natrafił też na silną oppozycję w łonie samejże nauki, na protestację takich potęg intelligencji, jak Dumas (b. professor medycyny) Duruy, minister oświecenia, Charles Robert jego sekretarz, Chaix d'Est-Ange, jeden z najsławniejszych mówców i wielu innych. Ci przyznając nawet poniekąd słuszność co do samych faktów, zaprzeczyli wszelkiej ich solidarności z podstawami obecnego kierunku oświecenia i z ogółem nauczających. Rezultat tych ciekawych sporów był taki, że zgromadzenie 85 głosami przeciw 33, przyjęło przejście do porządku dziennego przeciw petycji domagającej się wolności wyższego nauczania, a 80 głosami przeciw 43 także porządek dzienny przeciw oskarżeniu o materjalizm wykładów szkoły lekarskiej paryzkiej.

Rozdrażnienie i rozstrój polityczny, wywołany w Anglji niekonstytucyjnem postępowaniem ministerjum upierającego się rządzić krajem naprzekór oppozycji ze strony większości parlamentarnej, przybrały taki charakter, że już nawet nie oszczędzają władzy królewskiej. Na posiedzeniu Izby niższej z d. 22 b. m. p. Rearden posunął się aż do zapowiedzenia na Poniedziałek interpellacji dotyczącej wyjaśnienia, czy królowa pojechała do Szkocji z zamiarem leczenia się, czy też ma ochotę zrzec się tronu na rzecz księcia Walji? Izba protestowała przeciw tym słowom, prezes Izby (speaker) przypominał mu prawa przyzwoitości, ale to wszystko nie przeszkadza p. Rearden być echem znacznej części narodu, i ażeby znaleźć coś podobnego w dziejach Anglji, trzebaby cofnąć się do epoki najzaciętszych walk pomiędzy koroną a narodem. Stanowisko, jakie zajął p. Dizraeli postawiło królowę w przykrem położeniu, i dziś obwiniają monarchinię a nie jej doradców, o przekroczenie swoich przywilejów.

Girardin trąbi na trwogę w dzienniku „Liberté", i powiada: „Trzy korpusy armji pruskiej stoją o kilka mil od francuzkiej granicy, i to właśnie te same, które są najlepiej uorganizowane. Sieć kolei żelaznych tak jest obliczoną, że armja pruska natychmiast może być przerzuconą na dolinę Saary albo Mozelli."

Złoczyńcę O'farella, który strzelał do księcia Alfreda, powieszono d. 21 z. m. O'farell ma lat 35, w młodości był przeznaczonym na księdza i odebrał nawet stósowne wykształcenie.

Depesza z Melbourne pod d. 26 Kwietnia donosi: O'Farell złożył przed śmiercią zeznanie, że nie miał współwinnych, i że związek fenienów nie miał żadnej spólności z jego zamachem. (Schl. Ztg, N. Pr. Ztg).

— Lady Anna Langton, żona członka parlamentu

angielskiego, a córka zmarłego księcia Buckingham, wniosła do parlamentu petycję, podpisaną przez kilka tysięcy kobiet, którą domaga się, aby kobiety zamężne i wdowy, opłacające podatki, miały prawo narówni z mężczyznami głosować przy wyborach do izb. Podobnegoż prawa domagają się kobiety północnych Stanów Ameryki z tej zasady, że jeżeli ustawa republikańska dopuszcza surowych negrów do praw obywatelskich, dla czegożby oświecone kobiety miały być od nich wyłączonemi.

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 26 Maja, godz. 11 min. 40 w nocy.

Konstantynopol 26. — Sułtan oświadczył deputacji chrześcjan swą wolę, ażeby każdy bez różnicy wiary mógł zostać Wezyrem.

Berlin. — Wtorkowy „Staats Anzeiger“ donosi, że podana przez „Morning Post“ wieść o rozbrojeniu, jest bezzasadną.

Paryż. — Wtorkowy „Monitor armji“ donosi, że marszałek Niel potwierdza doskonałość karabinów systematu Chassepot, że w broń rzeczoną zaopatrzoną została już cała piechota francuzka, i dla dokompletowania uzbrojeń armji wyrabia się codziennie 1600 sztuk Chassepotowskich karabinów.

ROZMAITOŚCI.

SIR ROBERT NAPIER.

List z Londynu przesłany do dziennika „Le Temps“ tak się wyraża o zwycięzcy Teodorosa. „Miałem sposobność poznać Sir Roberta Napier, mówić z nim i obserwować go zbliska. Pierwsze wrażenie jakie wywiera na każdym, daje pojęcie o spokoju połączonym z siłą. Kiedym go pierwszy raz zobaczył, najwięcej uderzyła mię łagodność wyrazu jego twarzy, słodycz w obejściu, i miły dźwięk głosu. Przypominam sobie jak mówił w rozmowie ze mną, że ma wstręt do polowania, wstręt pochodzący z odrazy do zabijania biednych bezbronnych zwierząt. Nie znam nic szczytniejszego nad uczucie ludzkości w hartownej duszy. Prawy i walczący żołnierz nie przestaje być człowiekiem. Dowodem tego sir Robert Napier. Z ust jego pewno nie wyjdą te straszne słowa: „W bitwie minuty są wszystkiem, ludzie niczem.“ Jego całe postępowanie w wyprawie abisyńskiej zwróciło i słusznie powszechną uwagę; jego to ojcowskiemu staraniu o powierzone mu wojska, jego zabiegliwości i przezorności przypisać należy, że już po wzięciu Magdali, armia miała jeszcze na trzy miesiące żywności. To jednak nie przeszkadzało mu rozwinąć niekiedy żelazną energię i stałość, tam szczególniej gdzie jego zdanie różniło się od zdań otaczających go osób—i prawdziwe to szczęście dla Anglji, że dostojeństwo naczelnego wodza nadawało zawsze jego zdaniu przewagę nad zdaniami innych.

— Koło jednego z omnibusów na Krasińskim placu, przechodził szewczyk i przypatrzywszy sie koniom odskoczył przerażony.

— Czego się boisz, głupcze — zawołał konduktor— on nie kopnie...

— Tak! nie kopnie, to pewno, ale przewróci się lada chwila.

WIELKI TEATR.

Dziś we Środę dnia 15 (27) Maja 1868 r.
DZIEWIĄTA REPREZENTACJA
ARTYSTÓW FRANCUZKICH
pod dyrekcją Pana Luguet.

ĆWIARTKA PAPIERU.

(LES PATTES DE MOUCHE)
KOMEDJA w 3-ch aktach P. Wiktoryna Sardou

PO BALU

(APRES LE BAL).
KOMEDJA w 1-ym akcie PP. Siraudin Delacour i Choler

Zacznie się o godzinie 8-mej.

Jutro w Teatrze Wielkim: Opera **Ernani**.

DOLINA SZWAJCARSKA.

W Niedzielę dnia 31go Maja b. r., (w *Pierwszy* dzień Zielonych Świątek), rozpoczęcie **KONCERTÓW** pod dyrekcją Królewsko-Pruskiego Dyrektora muzyki **B. BILSE**, z własną Orkiestrą z 60ciu osób złożoną. Koncerty powyższe będą dawane codziennie przez cały sezon letni. —719—(3402)

— **PRZEDSTAWIENIE HUMORYSTYCZNE**, z muzyką i śpiewami **DZIŚ**, w Restauracji **A. Scholz**, przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 1379.
(5—25) (2170—5011)

TRUPPA ŚPIEWAKÓW Niemieckich Pana Plambeck, **dziś i codziennie przedstawienie** w Alkazarze, w Ogrodzie, a w razie niepogody w sali. Początek o godzinie $7^1/_2$.
—2665—(1367)

KASYNO FRANCUZKIE

w Dworcu Kolei Ciechocińskiej dostarczać będzie gościom do Ciechocinka przybywającym **Table d'hôte** dwa razy dziennie, od 30 kop do 1 rubla, ostatnie włącznie z winem; ŚNIADANIA, OBIADY i KOLACJE à la carte, tak na miejscu jak i dostarczane na miasto. Wielki dobór WIN i LIKIERÓW; CZYTELNIA, Książki i Dzienniki; BALE, WIECZORY i KONCERTY co tydzień. —2578— (6076)

W CAFÉ RESTAURANT

na Nowym Świecie, wprost ulicy Śto-Krzyzkiej
Dziś na kolację Kotlet wołowy z rożna.
Jutro na śniadanie Pieczeń barania.
W każdej porze Bifsztyk, Zrazy Nelsońskie, Rozbratel, Kotlety, Drób, Zwierzyna i t. p.. na porcje i półporcje, z Nowaljami, Sałatą i Szpinakiem.
Obiady po Kop. 25, 30 i 50, od godziny 1ej z południa.
Od godziny 8ej z rana KAWA ze śmietanką i HERBATA.— MLEKO prosto od krowy, rano i wieczorem.
Przyjmują się Obstalunki na miasto.
(2714—3374).

ŚLEDZI POCZTOWYCH



pierwszy transport, otrzymał Skład Win i Delikatesów, w gmachu Teatralnym **Aleksandra Bocquet**.
(8—30) —2975—(7008)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś we Środę dnia 15 (27) Maja 1868 r.
PIERWSZY RAZ
KOMEDJA w 1-ym akcie Edmunda Gondinet z francuzkiego wierszem tłómaczona przez Wacława Szymanowskiego;

BIAŁY KRAWAT.

Oktawjusz — — —	Pan Tatarkiewicz
Agata — — — —	Pani Bakałowicz
Florentyn — — —	Pan Ostrowski

Rzecz dzieje się w prowincjonalnem miasteczku w r. 1867.

KOMEDJA w 1-ym akcie Oktawiusza Feuillet z francuzkiego tłómaczona;

SKRUPUŁ SUMIENIA.

Hrabia de Brion-Savigny —	Pan Grzywiński
Hrabina jego żona — —	Pani Niewiarowska
Raul de Moriere — —	Pan Świeszewski
Jan lokaj — — —	Pan Adler

KROTOCHWILA ze ŚPIEWKAMI
w 1-ym akcie P. Clairville z francuzkiego tłómaczona:

MAŁE NIEPRZYJEMNOŚCI ŻYCIA LUDZKIEGO.

Grenouillet przedsiębierca —	Pan Chomiński
Duchamel jego przyjaciel —	Pan Sawicki
Pani Dalby młoda wdowa —	Panna Figarska
Joasia służąca — — —	Pani Sawicka
Żołnierz — — —	Pan Adler

PORZĄDEK WIDOWISKA: 1. Skrupuł. —2. Biały krawat.—3. Małe nieprzyjemności.

Zacznie się o godzinie 8-mej.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 27 Maja 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano Ruble	Żądano kop: sr.	Płacono Ruble	Płacono kop: sr.
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 96				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: $42^1/_2$				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	83	60	83	30
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	75	70	75	75
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	65	05	64	70
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	132	50	132	—
„ „ z r: 1866	—	—	129	—
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	66	75	65	50
Akcje Drogi żel: Warsz: Bydgoskiej,	52	—	57	50
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	86	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	88	—	86	50
Akcje Fabryczno Łodzkie	81	—	80	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs:—k: $171^1/_9$
Od Likwidacyjnych kop: $195^5/_9$.
Berlin. Weksel 100 tal; 2 m. $119^1/_8$ %—$118^5/_8$
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: $32^1/_2$.
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. $52^1/_2$.
Wiedeń Weksel 2 m. za 150 w. a. rs: $104^1/_8$

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 26 Maja płacono: Za korzec pszenicy od rs: 8 k: 50 do rs. 9 kop. 45; żyta od rs: 5 kop: 55 do rs: 5 k: 85; owsa od rs: 4 kop. 55 do rs: 4 kop: 80; gryki od rs: 3 kop: 75 do rs: 4 k: 20. kartofli od rs: 1 kop: 95 do rs: 2 kop: 2.

Okowity płacono dnia 26 go Maja za wiadro od rs. 3 k. 99 do rs. 4 k: 2 za garniec od rs: 1 k: 30, do rs: 1 k: 31.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,— Redaktor, Wacław **Szymanowski**.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 116.

Środa. — Dnia 15 (27) Maja. — Rok 1868.

Przyjechali z za granicy:

Friedlaender Herman kupiec z Krakowa; Herman Hertz kup: z Hamburga; Muszkat Leon i Salinger Markus kupcy z Berlina; Schelinger Zygmunt kup: z Torunia.

Wyjechali za granicę:

Bielecki Jan oby: do Krakowa; Folman Jankiel kup: do Gdańska; Huppman Józef obyw: do Berlina; Mani Emiljan kupiec do Wiednia.

Wiadomości Literackie.

— **Przegląd Katolicki,** Nr 21, wyszedł z druku i zawiera: Jakim sposobem odbył się potop; Wielebny Sługa Boży Jan-Marja Vianney (d. c.); Krzyż i Krucyfiks pod względem archeologicznym (d. c.); Korrespondencja z Archi-Djecezji Mohylewskiej; Kronika kościelna; Bibljografja; Od Redakcji.

— **Zorza,** Pismo Ludowe, Ner 21, wyszedł z druku i zawiera: Żywot poczciwego sługi (z obrazkiem); przez A. G.; Drogi Opatrzności p. E. Leję (powiastka); Wiosna (piosnka); J. Gr:; O Tyfusie, p. Dra Karwackiego (dok:); Różności: Malarz bez rąk; Niewinna zdrada; Myśli; Kumoszka całego świata (z obrazkiem); Zagadka; Odpowiedzi.

— **Izraelita,** Ner 20ty, wyszedł z druku i zawiera: Święto Tygodni; Frank i frankiści, szkic historyczny, podług nowszych niemieckich źródeł (d. c.); Przegląd pism krajowych; Słówko o recenzji dzieła „Histoire d'Hérode"; Opinja Professora Dra Gerlach, o zarzynaniu bydła podług przepisów żydowskich; Biblja dziedziczna z francuzkiego przekład S. (d. c.); Kronika krajowa i zagraniczna.

— Księgarnia **Gebethnera i Wolffa** w Warszawie, otrzymała na Skład Główny następujące nowe dzieła:

Caballero Fernan: Rodzina Alvareda, nowella hiszpańska. Przełożył Władysław Miłkowski. Warszawa, 1868. Kop. 75.

Matejko Fr. Edw.: O prawach i sądach czeskich, zuwzględnieniem polskich w dobie żupańskiej. Warszawa, 1867. Kop. 50.

Rola. Nabożeństwo poświęcone czci Najsłodszego Serca Jezusowego. Przez rok cały lub miesiąc Czerwiec ku użytkowi pobożnych wydane. Warszawa, 1868. Kop. 20.

Szkice skreślił Klin. I. Niedoszły literat. Fotografja z życia Antypodów. II. Na koszu. Z notatek bałamuta. Warszawa, 1868. Kop. 15.

Powyższe książki znajdują się do nabycia w znaczniejszych księgarniach w Warszawie i na Prowincji. (1—1) —2768—

— 1) **Teorja Poezji w związku z jej historją,** opowiedziana przez Antoniego Bądzkiewicza, 1 tom w 8ce. Warszawa, 1867. Rs. 1 Kop. 50.

2) **Czy jest djabeł i co robi?** przez Ks. Laporte T. D., tłómaczył z trzeciego wydania Ks. S. S. D., 1 tom w 16ce, Warszawa, 1867, Kop 50.

3) **Duchownicy i Tajemnice ich nauki,** wyczerpnięte z procesu Dra Horsta przez Wincentego Korotyńskiego, 1 tom w 12ce. Warszawa, 1866. Kop. 22½.

Powyższe dzieła nabyć można we wszystkich Księgarniach w Warszawie; zaś Skład Główny w Księgarni Henryka Natansona. (1—1) —2765—

— Tom pierwszy **Historji Długosza** w tłumaczeniu polskiem, (drugi tom ogólnego zbioru dzieł Długosza w przekładzie polskim) wyszedł z druku.

Tom I. Dziejów prenumeratorowie z Królestwa Polskiego mogą odebrać w Księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Prenumerata na wszystkie dzieła Długosza wynosi:
za tekst łaciński i polski (tomów 15) rs. 45.
za tekst łaciński tylko (i[illegible] 9) rs. 30,
za tekst polski tylko (tomow 6) rs. 20.

Pojedyncze tomy tak polskie jako i łacińskie sprzedawane będą po rs. 4. (8—3) (1804)

DONIESIENIA.

Zarząd XIgo Okręgu Kommunikacji.

Na wykonanie w r. b. Robót faszynowych na rzece Wiśle, w Objeździe 2gim, a mianowicie: pod wsiami: Kępą Chotecką w Gubernji Lubelskiej, Kępą Kaliszańską, Janowicami, Holendrami Skureckiemi i Magnuszewskiemi i Staszowem w Gubernji Radomskiej, których kubiczność 5ma kosztorysami obliczona na sażenów 646, a pokrywek powierzchnia na sażenów kw. 328, koszt zaś prócz extra-ordynarjów na dni pieszych 3,408, dni ciągłych 1,275 i Rs. 2,816 kop. 52, odbędzie się w Biórze Zarządu XIgo Okręgu Kommunikacji w dniu 22 Maja (3 Czerwca) 1868 r., o godzinie 12ej w południe, w skróconym terminie, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, poczynając od summy rs. 2,816 kop. 52.

Mający zamiar ubiegać się o to przedsiębierstwo, winien w miejscu i czasie wyżej wymienionym, bądź sam osobiście, bądź przez plenipotentów urzędowem pełnomocnictwem opatrzonych, deklaracje swoje podług niżej zamieszczonego wzoru złożyć, a w tych bez żadnych warunków i zastrzeżeń, wymienić wyraźnie literami bez skrobań i poprawek lub przekreśleń, za jaką summę podejmuje się wykonania robót.

Deklaracje nie podług wzoru napisane, lub złożone po godzinie 12ej w południe przyjęte nie będą, ani też żaden wzgląd na takowe nie będzie miany.

Deklaracje opieczętowane, obok adresu „Do Zarządu XIgo Okręgu Kommunikacji winny mieć wyraźny napis, Deklaracja na wykonanie Robót faszynowych na rzece Wiśle w Objeździe 2gim, w dniu 22 Maja (3 Czerwca) 1868 r., odbyć się mającej."

Do każdej deklaracji dołączone być ma wadjum w summie rs. 938, w gotowiźnie lub listach zastawnych, z właściwemi kuponami, w obligacjach skarbowych, albo też w innych papierach publicznych kurs w kraju mających i kwota rs. 20 gotowizną na koszta ogłoszenia licytacji.

Szczegółowe warunki do licytacji, które na dowód odczytania składający deklarację podpisze i zatwierdzone kosztorysy, są do przejrzenia w Zarządzie XIgo Okręgu Kommunikacji każdego dnia, wyjąwszy Niedziel i Świąt, od godziny 9ej rano do 3ej z południa.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia NN podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się wykonać Roboty faszynowe na rzece Wiśle pod wsiami: Kępą Chotecką, Górą Puławską, Kępą Kaliszańską, Janowicami, Holendrami Skureckiemi i Magnuszewskiemi i Staszowem, według kosztorysów przez Zarząd XIgo Okręgu Kommunikacji i warunków do licytacji i kontraktu zatwierdzonych, które należycie przejrzałem, za summę rs. N k. N, wyraźnie NN (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Wadjum rs. 938, oraz gotowizną rs. 20 na koszta ogłoszenia licytacji składam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o przesłanie na mój koszt do NN upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN, pisałem w NN, dnia NN, miesiąca NN 1868 r.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Naczelnik Okręgu, Jenerał Lejtnant Szuberski.
Naczelnik Kancellarji, Beneveni.
(1—2) —3,102—(D. W.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

Szpitala Dzieciątka Jezus.

Podaje do wiadomości, że w Szpitalu Dzieciątka Jezus w dniu 17 (29) Maja r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się głośna in plus licytacja na trzech-letnie wydzierżawienie piwnicy na folwarku Sto-Krzyzkim, po-missjonarskim, od ceny rocznej rs. 105.—Vadium do licytacji rs. 10 kop. 50.—Inne warunki przejrzane być mogą w Kancellarji Szpitala każdodziennie. (2—2) —3151—(D. W.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

SZPITALA DZIECIĄTKA JEZUS w WARSZAWIE.

Podaje do wiadomości, że w Szpitalu Dzieciątka Jezus w dniu 17 (29) Maja r. b., o godzinie 11ej z rana, przed delegowanymi Członkami Rady Szczegółowej, odbędzie się głośna in plus licytacja na trzech-letnie, od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b., wydzierżawienie Lokalu na parterze w domu frontowym od ulicy Jasnej i Sto-Krzyzkiej pod Nr 1327b, składającego się z 4ch Pokoi, Przedpokoju, Kuchni, Pokoiku, w którym Wodociąg i Piwnicy. Cena do licytacji Rs. 450 rocznie. Wadjum do licytacji Rs. 45. Inne warunki przejrzane być mogą w Kancellarji Szpitalnej każdodziennie.

(2—2) —3136—(D. W.)

Rejent w Mieście Powiatowem Grójcach.

Zawiadamia strony interessowane, że na żądanie Władysława Myssyrowicza, oraz na mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Warszawskiego z dnia 1 (13) Maja r. b., Nr 5,280, przed podpisanym Podsędkiem, w zastępstwie Rejenta działającym, we dworze wsi Łosia, w gminie Wągrodno powiecie Górno-Kalwaryjskim, dnia 29 Maja (10 Czerwca) r. b., o godzinie 10ej z rana, odbywać się będzie licytacja publiczna, przez którą sprzedane zostaną rozmaite **Ruchomości** do spadku po niegdy Józefie Myssyrowiczu otwartego należące, a mianowicie: Meble, Garderoba i Sprzęty domowe i gospodarskie.— W Grójcach, dnia 7 (19) Maja 1868 r.— Władich, Podsędek S. P., za Rejenta.

(1—1) —3209—(D. W.)

Syndyk ostateczny massy upadłości A. i J. Librach, zawiadamia wierzycieli tejże massy, iż z powodu niezgłoszenia się dostatecznej liczby, termin na d. 7 (19) Maja r. b. wyznaczony, nie przyszedł do skutku, Sędzia Komissarz naznaczył nowy termin na dzień 22 Maja (4 Czerwca) r. b., o godzinie 5ej po południu, celem zgromadzenia się wierzycieli, w Trybunale Handlowym tutejszym, na który to termin, na honor wezwać tychże wierzycieli, z zastrzeżeniem, iż nieobecni, uważani będą jako głosujący z większością.— Józef Poznański.

(3—3) —3100—(D. W.)

— *Choroby sekretne*, leczy prędko i radykalnie lekarz od 28 lat praktykujący. Przyjmuje chorych od 8 do 10 godziny rano i od 3 do 5½ wieczorem. Z innemi chorobami chorych przyjmuje w godzinach rannych. Dla biednych udziela pomocy darmo. Mieszka przy ulicy Królewskiej Nr 1066 *k*, w domu doktora Dubarle, zaś od połowy Czerwca przeniesie się na Marszałkowską ulicę Nr. 1372 w domu Sejdlera.

Józef Bagieński. (3—3) —3035—(7109)

ESSENCJA
Z SALSAPARYLI COLBERT.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilicznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w Aptece p. Colbert w passażu Colbert, Nr 7 et 8.—Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i Mrozowskiego w Warszawie, w Wilnie u p. Chrościckiego, w Lublinie u p. Mazurkiewicza, we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, w Krakowie u p. Brunona Mieczyńskiego i w Kijowie w aptece p. Neeze.

(12—19) (1807—3224)

Wałach rosły,



maści oryginalnej srokatej, lat 5 mający, zdatny do karety, lub w pojedynkę, jest do sprzedania za cenę przystępną w Hotelu Niemieckim. Wiadomość u Rządcy. (3—3) —3131—(7341)

EKONOM UZDATNIONY,

praktycznie znający się na gospodarstwie, pragnie przyjąć obowiązek; albo za wynagrodzeniem, albo na czysty dochód z gospodarstwa. — Wiadomość powziąść można przy ulicy Trębackiej, na Bawarji pod Nrem 632.

(1—1) —3204—(7532)

DYSTRYBUCJA

istniejąca od lat kilkunastu przy ulicy Sto-Jańskiej, pod Nr. 88, jest do sprzedania z powodu wyjazdu zaraz, pod korzystnemi warunkami —Wiadomość u właścicielki na miejscu.

(1—1) —3220—(6423)



POSZUKUJE MIEJSCA

Doświadczony Owczarz

z Saksonji,

który lat kilkanaście zajmował się hodowlą owiec w okolicy Rewla w Estlandii, i ma z sobą również **uzdolnionego Owczarka.**—Obaj mogą wykazać zadawalniające świadectwa.—Wiadomość pod Nrem 189 na Pradze.

(1—3) —3219—(7582)

Spacery do Grodziska!!!

Z powodu jazdy spacerowej Koleją Żelazną w każdą Niedzielę i Święta z Warszawy, z powrotem bezpłatnym, od dnia 17 Maja r. b.: mam honor donieść Szanownej Publiczności, iż przygotowałem się z wszelkiemi Potrawami, Napojami, Nowalijkami, po najprzystępniejszych cenach, i w znanym już przyjemnym lasku Grodziskim, obok stacji znajdującym się, oczekuję Szanownych Gości.—Dzierżawca Bufetu na Stacji Grodzisk, **H. K.** (1—3) —3197—(7528)

ASFALT.

Dla WW. Budowniczych i Przedsiebierców budowli.

Przy rozpoczęciu robót około budowli, mam zaszczyt donieść, że podejmuję się wszelkich robót asfaltowych, które wyłącznie z prawdziwego **LIMMER ASFALTU** pod własnym dozorem wykonane zostaną.—Za trwałość i dobroć materjału ręczę, a polecając moje usługi łaskawym względom WW. Panów, pozwalam sobie wyszczególnić niektóre przezemnie wykonane roboty jako dowód rzeczywisty, mianowicie: **Trotoary uliczne** najpierwsze w Warszawie naokoło Sweru Konstantynowskiego. **Wjazdy** czyli bramy w domach W. Szpakowskiego ulica Złota, Hotelu Saskiego, Wgo Bernsteina ulica Graniczna, ostatnia przed ośmiu laty wykonana, a jeszcze w dobrym stanie, bez żadnego uszkodzenia będące. **Dziedziñce** w domach Wgo Bachmana, ulica Sto-Jerska,—Wnej Gumprecht, róg Podwala na przeciwko zamku. Nadto w dolnej części **Kościoła Wszystkich Świętych** na Grzybowie,—**w browarze** Wgo Naimskiego,—**w Cukrowniach**: Józefów, Dobrzelin Meyerhoff i t. p. Zakładach, tak w Warszawie, jako też i na prowincji.—Warszawa, w Maju, 1868 roku. **LUDWIK KATZ,** fabrykant wyrobów asfaltowych, ulica Bielańska, Nr 598. (1—2) —3159—(7436)



W Dobrach Zglechów, Powiecie Mińskim, od stacji Mińsk i stacji Kolei Terespolskiej wiorst 10 odległości, jest do sprzedania

Owiec Sztuk 700,

a mianowicie: Matek z Jagniętami tegorocznemi sztuk 240, Jarlaków sztuk 264, Baranów 6; Owce są wełniste, wysoko poprawne, cienkie, a nadewszystko zdrowe, bo pomimo epidemji, jaka panowała w roku bieżącym, żadna sztuka nie padła. Wiadomość na miejscu w Zglechowie, lub też w Warszawie w Hotelu Drezdeńskim, u Szwajcara, w czasie Jarmarku wełnianego. (1—1) —3211—(7575)

BARDZO WAŻNA WIADOMOŚĆ!

NOWO OTWARTY SKŁAD

ŚWIEŻO NADESZŁYCH TOWARÓW LNIANYCH

I NAKRYĆ STOŁOWYCH,

POD FIRMĄ:

HOLLENDER D. KUTNER,

na Krakowskiem-Przedmieściu, drugi dom od kolumny Króla Zygmunta, naprzeciw Nowego-Zjazdu, w domu Wgo Dobrycza, Nr 455.

Obecnie gdy nadeszło wezwanie z głównych Fabryk, do wszystkich Składów Towarów płóciennych, znajdujących się w Królestwie Polskiem, w Warszawie; oraz w Cesarstwie, w Petersburgu, Moskwie i Astrachanie, aby w skutek polepszenia się wszędzie ich interesów, sprzedaż tychże towarów nadal istniała, i gdy w skutek tego nadesłane zostały świeże towary i po tak samo jak dotąd zniżonych cenach, śmiem prosić Szanowną Publiczność, tak zawsze dla mnie łaskawą, oraz Panów wyprzedających, aby mnie jak dotąd, i nadal swemi względami zaszczycać raczyli.

CENY STAŁE:

½ tuzina płóciennych chustek do nosa, kop: 80, i drożej.
½ tuzina prawdziwych batystowych chustek, cienkich, rs: 1 k: 40, i drożej.
½ tuzina ręczników, rsr. 1, i drożej.
½ tuzina serwet deserowych kop: 55, i drożej.
Garnitur na 6 osób do herbaty rs: 1 kop: 60, i drożej.
Garnitur stołowy na 6 osób rs: 2 kop. 80, i drożej.
Garnitur na 12 osób „Damast", rs. 6, i drożej.
Serwety białe i kolorowe na stół od kop: 50, i drożej.
Sztuka lnianego płótna domowego (40 łokci), rs. 5, i drożej.
Sztuka prawdziwego Saskiego płótna (60 łokci) rs: 11, i drożej.
Sztuka prawdziwego familijnego płótna (54 łokcie) rs. 9, i drożej.
Sztuka prawdziwego Rotterdamskiego płótna (54 łokcie) rs: 11, i drożej.
Sztuka prawdziwego Hollenderskiego (54 łokcie) rs: 13, kop. 50. i drożej.
Sztuka prawdziwej Konstancjeńskiej weby (6/4 szeroka, 65 łokci) rs. 13 kop. 50, i drożej.
Sztuka prawdziwej Brabantskiej weby, (6/4 szeroka, 65 łokci rs. 20, i drożej.
Sztuka prawdziwej weby salonowej, (6/4 szeroka, 65 łokci) rs. 18, i drożej.
Sztuka Romburgskiej weby (6/4 szeroka 60 łokci) rs 16 i drożej.
Perkal 6/4 łokcia szeroki, łokieć 13 kop. najcieńszy 20 kop.
Perkal prawdziwy francuzki, biały, 2 łokcie szeroki, łokieć 25 kop. najcieńszy, 32½ kop.
Płótno na prześcieradła 3 łokcie szerokie, bardzo dobre, łokieć 50 kop, najcieńsze kop. 60.
Płótna na ubranie męzkie, letnie, sprzedają się także bardzo tanio.

Kalesony po rsr. 1. — W Składzie tym znajduje się dość znaczna partja cienkiej weby Hollenderskiej, która sprzedaje się od 30 do 52 rs. — Także i nadzwyczaj cienkie nakrycia stołowe Holenderskie na 6, 12 i 24 osób, w najpiękniejszym gatunku, odstępują się też bardzo tanio.

Weba ponsowa na wsypki rozmaitego gatunku, sprzedaje się też nadzwyczaj tanio.—Obstalunki na prowincję wykonywają się niemniej jak od 50 rsr.

Kupującemu u mnie towar za rs. 100, odstępuję znaczny rabat (15—15) (1774—8833)

Za prawdziwość płótna i wierność miary, powyższa firma zaręcza.

Przeniósłszy do własnego domu (Nr 1613 ulica Żurawia), piąty dom od Placu Śgo Aleksandra po prawej stronie), istniejący dotąd w pałacu Krasińskich,

MAGAZYN MEBLI,

mam zaszczyt polecić się względom Szanownej Publiczności, i donieść, że posiadam znaczny zapas tak nowych, jak używanych Garniturów, które po cenach najprzystępniejszych wyprzedaję.
(6—15) —2897—(6779). **Adam Lewanowicz.**

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania

Fortepjan Mahoniowy,

używany, prawie o 7miu oktawach, z całym metalowym Blatem i Szprejcami, nowszego fasonu, krótki, w jak najlepszym stanie, z silnym i śpiewnym tonem, za bardzo przystępną cenę, to jest Rs. 165. Wiadomość przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr 407, na dole Stróż miejscowy wskaże.
(2—3) —3138—(5777)



500 Skopów tłustych,

na rzeź zdatnych, są do sprzedania w Dobrach Piekary pod Piątkiem, stacja kolei Pniewo. Dowiedzieć się w Hotelu Europejskim, u Szwajcara.
(2—3) —3152—(7432)

Mieszkanie na Wsi.

We wsi Sitnik o 5 wiorst od stacji Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej i miasta powiatowego Biela, jest do wynajęcia od Śgo Jana r. b., **DOM** mieszkalny obszerny, nader wygodny i porządny. Na żądanie może być dodany Ogród, Opał i inne Dogodności, jako to: Utrzymanie krów, koni i t. p. Bliższa wiadomość na miejscu lub listownie, u Dzierżawcy tejże Wsi Ludwika Wacława Budziszewskiego, poste-restante w Biely Podlaskiej. (1—2) —3213—(7574)

Za Rsr. 120 rocznie.

Trzy pokoje z kuchnią.

Za Rsr. 100 rocznie.

Dwa pokoje z kuchnią.

Za Rsr. 60 rocznie.

Dwa pokoje,—do wynajęcia od Śgo Jana w domu przy ulicy Chłodnej, pod Nrem 921. (1—3) —3210—(7576)

Od Śgo Jana r. b. do wynajęcia:

1) **LOKAL** na parterze, składający się z Salonu i Trzech Pokoi, w którym od lat 60ciu istnieje Kawiarnia, a w razie potrzeby może być przerobiony na Sklep.

2) **LOKAL** na 2m piętrze, składający się z Przedpokoju, Sali i Dwóch Pokoi z Kuchnią, oraz Dwa Pokoje z Kuchnią na temże piętrze.

Wiadomość przy ulicy Trębackiej pod Nr 631, na 2m piętrze, pod Nr 7 mieszkania. (2—3) —3143—(5800)

MIESZKANIE,

złożone z pięciu pokoi, przedpokoju, kuchni, schowania etc., z dwoma balkonami, na 1-em piętrze, i takież mieszkanie na 2-em piętrze, jest do najęcia od Śgo Jana r. b. w domu Nr 2979 lit. C, przy ulicy Smolnej i Alei Jerozolimskiej, blizko Nowego Światu. (3—3) —3065—(7184)

Trzy Pokoje, Sala i Kuchnia

Angielska, z Meblami lub bez, są do wynajęcia na czas letni, pod samym lasem w Kolonji Dziekanów, 11 werst od Rogatki Marymonckiej przy szose. W potrzebie może być dodana Wozownia i Stajnia. Wiadomość pod Nrem 1142d, ulica Grzybowska, za Żelazną, u P. Majewicza.
(3—3) —2871—(6763)

W CZYSTEM POWIETRZU.

w **Pałacyku parterowym**, przy ulicy Sosnowej 1487C, w blizkości kolei Wied. i Komory Celnej, **APARTAMENT** z 6 Pokoi, 2 Przedpokoi z Kuchnią w suterenie i **Ogrodem**, z obszernemi Piwnicą i Górą, oraz dwoma wyjściami na ulicę i dziedziniec i trzeciem z balkonem na ogród. Cena roczna 600 rubli, albo odjąwszy 1 lub 2 Pokoje stosunkowo 500 i 400 rs. Przytem lub osobno za 80 rs. **Wozownia** ze smołowcową posadzką mogąca też służyć za skład i **Stajnia** na 8 koni.
Pod Nr 1487B do wynajęcia PLAC narożny, mający 3000 łokci kwadr., z mieszkaniem, oraz MIESZKANIE parterowe ze Stajnią, Wozownią i Piwnicą, dla dorożkarza, za rs. 144.
(3—3) —2962—(7226)

Do najęcia od Śgo Jana

Lokal na 1-m piętrze,

o 4ch Pokojach, z Balkonem, Przedpokojem i Kuchnią, w której woda wiślanna i zlewy, oraz inne dogodności.—Tamże **POKÓJ** frontowy o 2ch oknach, na 2m piętrze, dla osoby płci żeńskiej. Wiadomość u Właściciela domu Nr 1376, róg Marszałkowskiej i Sto-Krzyzkiej ulicy, mieszkania Nr 12. (2—3) —3094—(7264).

Pod Nrem 2475 przy ulicy Nowolipie, naprzeciw Ogrodu Komissji Spraw Wewnętrznych, do najęcia od 1go Lipca r. b.,

Sześć, Pięć i Dwa Pokoje,

z Przedpokojami i Kuchniami. Wiadomość na miejscu.
(2—3) —3142—(7419)

Sklep Wiktuałów

przy ulicy Dziekanka Nr 2673, wprost Saskiego Hotelu, z zupełnem wewnętrznem Urządzeniem, jest do zbycia zaraz lub od Śgo Jana. Wiadomość na miejscu u Zarządzającego Sklepem. (3—3) —3037—(7144)

Ktoby miał do wynajęcia na dłuższy czas, w okolicy Kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej

PIWNICĘ OBSZERNĄ,

sklepioną, odosobnioną od zabudowań mieszkalnych, raczy podać adres w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod literą **R. 1.** (1—3) —3196—(7513)

DO NAJĘCIA OD Ś-go JANA

SKLEP

z dużym pokojem w Hotelu Niemieckim, Nr 584 przy ulicy Długiej.—Wiadomość u Rządcy Domu.
(3—3) —3183—(7487)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.